

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW-POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII. Nr 116 (1769)

17. V. 1957 r.

Cena 40 gr.

Trudne sprawy zatrudnienia

tematem obrad sejmowej Komisji
Pracy i Spraw Socjalnych
Poseł Orczykowski
zabierał głos w dyskusji

WARSZAWA (PAP) 16. 5.

15. bm. sejmowa Komisja Pracy i Spraw Socjalnych zakończyła 2-dniowe obrady nad problemami zatrudnienia. Obradom przewodniczył poseł Frankowski, referował wiceminister Pracy i Opieki Społecznej Tadeusz Kochanowicz.

— Sytuacja w dziedzinie gospodarki siłą roboczą — oświadczył referent — jest trudna, ale nie jest tak zła, jak to sobie wyobraża wielu ludzi. W zatrudnieniu, jak również w strukturze i rozmieszczeniu rezerw roboczych, istnieje wiele dysproporcji. Najwięcej trudności sprawia problem zatrudnienia kobiet i młodocianych, chociaż z drugiej strony w niektórych gałęziach przemysłu oraz usług istnieje poważny brak rąk do pracy.

Problemy zatrudnienia należy — jak twierdzi Wice-min. Kochanowicz — rozwiązywać dwójako: środkami długofalowymi oraz metodami doraźnymi.

Planowanie gospodarcze na dalsze lata musi uwzględniać w szerszym niż dotychczas zakresie problemy zatrudnienia. Bardzo ważnym zagadnieniem jest odpowiednia lokalizacja nowych

zakońców przemysłowych. Budując fabryki pamiętać należy nie tylko o miejscowych zasobach siły roboczej, ale i o warunkach mieszkaniowych oraz komunikacyjnych.

Jednym ze środków likwidacji nadwyżek siły roboczej będzie właściwe rozwiązanie zagadnienia rent. Temu samemu celowi mogłaby służyć podwyżka dodatków rodzinnych dla tych rodzin, w których pracuje zawodowo tylko jedna osoba.

Środki doraźne

Doraźna akcja uzdrawiania sytuacji w dziedzinie zatrudnienia obejmuje cały kompleks środków. Referent zalicza do nich: rozwijanie produkcji ubocznej w zakładach przemysłowych, uruchamianie nieczynnych fabryk, zwłaszcza na ziemiach zachodnich, rozwijanie usług, handlu, komunikacji itd. Duże nadzieje wiąże referent z rozwojem spółdzielczości pracy.

Celowe wydaje się upowszechnienie instytucji tzw. pólratów, która powinna rozwiązać przynajmniej częściowo problemy zatrudnienia kobiet obciążonych dziećmi.

W dyskusji, która wywiązała się nad referatem wice-ministra Kochanowicza, zabierał m. in. głos poseł Orczykowski.

Ponieważ trudny i skomplikowany problem zatrudnienia nie został wyczerpany w toku dwudniowych obrad, komisja postanowiła kontynuować dyskusję na ten sam temat na następnym posiedzeniu.

Na zakończenie obrad wybrano podkomisję dla opracowania wniosków zgłoszonych w toku dyskusji.

„Lotnicze dwojaczki“

WARSZAWA (PAP) 16. 5.

W bogatej i obfitującej w najróżnorodniejsze zdarzenia historii lotniczego pogotowia ratunkowego w Warszawie miał miejsce nowy, niecodzienny wypadek. Na terenie lotniska przyszyły na świat bliźniaki — chłopiec i dziewczynka.

Matka „lotniczych dwojaczek“ J. Dzieciół ze względu na poważne komplikacje porodowe musiała być przewieziona z powiatu Ostrow Maz. samolotem do warszawskiego szpitala. W chwili po wylądowaniu na lotnisku urodziła zdrowe i pełne życia bliźniaki. Matka i dzieci czują się bardzo dobrze.

W 13 rocznicę bitwy o Monte Cassino

WARSZAWA (PAP) 16. 5.

W dniu dzisiejszym — 17 maja — mija 13 rocznica pamiętnej bitwy o Monte Cassino, będącej jeszcze jednym wkładem żołnierza polskiego w zwycięstwo nad hitleryzmem. Pomimo, iż niewiele stosunkowo lat dzieli nas od tego wydarzenia, nie wszystkim jest ono dokładnie

znane. Ważną rolę w tym zakresie odegra niewątpliwie przygotowywane obecnie pierwsze w kraju wydanie głośnej książki Melchiora Wańkowicza — „Monte Cassino“.

Prace edytorskie nad tą książką, prowadzone w wydawnictwie Ministerstwa Obrony Narodowej, są już bardzo poważnie zaawansowane. Tekst książki jest już gotowy i ostatnio oddany do druku. Książkę będzie zdobić 400 dokumentalnych, autentycznych fotografii, z których większość opublikowana zostanie po raz pierwszy.

Nowe wydanie „Monte Cassino“ będzie nieco krótsze od poprzednich — zostało ono bowiem przez autora, podczas jego niedawnego pobytu w kraju, skrócone, bardziej skondensowane.



NA ZDJĘCIU: na podium zwycięzców — Christow (Bulgaria) i zwycięzca drużyna NRD. CAF — fot. Dąbrowiecki

Atak Niemców na finiszu był nie do odparcia

W pierwszym momencie porażka drużyny polskiej na Stadionie X-lecia wydawała się tragiczną. Powróćmy myślą do dni poprzedzających Jubileuszowy Wyścig. Ocenialiśmy wtedy bardzo skromnie możliwości młodego zespołu polskiego. Nasi chłopcy rozegrali jednak walkę w Pradze z dużą wolą zwycięstwa. Wielka ambicja niejednokrotnie była nie-współmierna z siłami naszej

szóstki. Przez 14 dni wyścigu dzięki tej ambicji przeżyliśmy wiele mitych chwil. Z etapu na etap nasze apetyty na zwycięstwo coraz bardziej wzrastały. Teoretycznie wydawało się, że 5-minutowa przewaga uzyskana po jedenastu etapach jest już nie do utracenia. Przeoceniłmy jednak możliwości polskiej drużyny. Naszym chłopcom, zmęczonym nie-ludzką walką o obronę niebieskich koszulek w końcówce wyścigu zabrakło sił. Atak Niemców na finiszu był nie do odparcia.

Pierwsze odpowiedzi na nasz telewizyjny apel

Zamieszczony w poprzednim numerze naszej „Gazety“ apel do miłośników telewizji spotkał się z natychmiastowym oddźwiękiem.

Otrzymałmy list od prezesa Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, tow. Pugawki. Piśmo on do nas (cytujemy): „Ze wszelkich miar celowym jest powołanie komitetu społecznego miłośników telewizji“. Tow. Pugawko sądzi, że suma 1 miliona złotych da się stosunkowo łatwo zebrać w drodze publicznej kwesty, a także w drodze zbiorów po instytucjach. Spółdzielczość pracy, zdaniem prezesa WZSP, będzie mogła wyasygnować pewne kwoty na ten cel w formie dotacji.

Swoją ewentualną udział w pracach komitetu miłośników telewizji zgłosili również działacze Komitetu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Czekamy na dalsze zgłoszenia miłośników „radia z łufcikami“, jak dowcipnie określił telewizję Wiech. (fl)

Nowe tornado w Teksasie

NOWY JÓRK (PAP) 16. 5.

W nocy ze środy na czwartek przeszło przez miasteczko Silverton (Teksas) potężne tornado. 19 osób zostało zabitych, 68 odniosło rany. Trąba powietrzna zniszczyła, bądź uszkodziła około 60 domów.

Bernard Pruski otrzymał nagrodę od NK ZSL

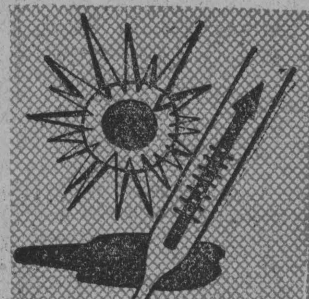
WARSZAWA (PAP) 16. 5.

Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego postanowił nagrodzić Bernarda Pruskiego — najlepszego kolarza w naszej drużynie na X Wyścigu Pokoju, który pochodzi ze wsi i jest członkiem LZS.

Nagrodę, którą stanowi motocykl, przekazano Pruskiemu w dniu 16 bm. w czasie odbywającej się w Naczelnym Komitecie ZSL krajowej konferencji działaczy stronnictwa.

Uczestnicy konferencji gorąco przyjęli świetnego kolarza.

P O G O D A



Przejsłowy wzrost zachmurzenia. Miejscami przelotne opady ze skłonnością do burz. Temperatura maksymalna od 15 stopni na zachodzie do 23 na wschodzie. Wiatry słabe, chwały mi umiarkowane z kierunków południowych. JUTRO miejscami przelotne opady. Nieco cieplej.

Drugą część
referatu
tow. Wł. Gomułki
p. t.

„Węzłowe problemy polityki partii“

wygłoszonego na IX Plenum
KC PZPR
publikujemy
wewnątrz numeru

Wkrótce nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu polsko-japońskiego

WARSZAWA (PAP) 16. 5.

W dniu 16 bm. przybył do Warszawy ambasador nadzwyczajny Japonii — p. Sonoda Dokona on wy-

mianów dokumentów ratyfikacyjnych układu polsko-japońskiego z 8 lutego br. w sprawie ustanowienia normalnych stosunków pomiędzy Polską a Japonią. Z chwilą wymiany tych dokumentów — co nastąpi zapewne w sobotę 18 bm. — układ z 8 lutego br. wejdzie w życie.

Po wyjściu z samolotu ambasador Sonoda złożył przed mikrofonem Polskiego Radia oświadczenie, w którym podkreślił, że naród japoński darzy sympatią i szacunkiem naród polski.

Ambasador Sonoda zakończył swą wypowiedź słowami „Niech żyje Polska“ — wypowiedzianymi po polsku.

Ponad 6 mil. Amerykanów polskiego pochodzenia mieszka w USA

NOWY JÓRK (PAP) 16. 5.

Biuro Kongresu Polonii Amerykańskiej w oparciu o oficjalne dane opracowało statystykę Amerykanów pochodzenia polskiego. Z danych tych wynika, że w USA mieszka obecnie 6.372.099 obywateli, którzy sami względnie, których przodkowie najdalej w drugim pokoleniu żyli w Polsce.

Najwięcej Amerykanów pochodzenia polskiego mieszka w stanie Nowy Jork (1.230.000).

Rząd francuski żąda zwołania Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP) 16. 5.

Rząd francuski postanowił w środę, że żąda zwołania obrad Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia problemu Kanału Sueskiego.

16 bm. przedstawiciel Francji przy ONZ Guillaume Georges-Picot miał złożyć wizytę delegatowi Stanów Zjednoczonych H. Cabot Lodge'owi, który pełni funkcje przewodniczącego Rady i żądać zwołania Rady Bezpieczeństwa na poniedziałek po południu, celem omówienia kwestii sueskiej.

Grupa dziennikarzy węgierskich odwiedzi Polskę

BUDAPEST (PAP) 16. 5.

W najbliższych dniach odwiedzi Polskę grupa dziennikarzy węgierskich. Dwaj dziennikarze przybędą do Polski na zaproszenie Polskiego Czerwonego Krzyża, by odwiedzić miejscowości

wypoczynkowe, w których przebywają na wakacjach lub na kuracji zdrowotnej dzieci węgierskie. Trzech dziennikarzy węgierskich przyjeżdża do Polski w związku ze zbliżającym się otwarciem Targów Poznańskich.

„Comedie Francaise“ przybywa do Polski



20 maja przybędzie do Polski jeden z najznakomitszych teatrów świata „Comedie Francaise“. W ciągu 2-tygodniowego pobytu w naszym kraju da on 10 przedstawień komedii — baletu Moliera z muzyką Lully'ego „Mieszczanin szlachcicem“.

NA ZDJĘCIU: fragment aktu I-ego — piosenka panna Jourdain (L. Seigner).

Fot. — CAF

IX PLENUM KC PZPR

Referat tow. Władysława Gomulki

(Ciąg dalszy z numeru wczorajszego)

Partia siłą kierowniczą naszej demokracji

Omówiliśmy trzy kierunki rozwojowe polityki partii w zakresie demokracji naszego życia, wciągania szerokiego mas pracujących do zarządzania gospodarką narodową i państwem ludowym. Wiele aspektów tych spraw ujętych przez mnie w sposób ogólny zostanie na pewno rozwiniętych w dyskusji przez innych towarzyszy. W dalszym ciągu rozważań nad tą wielką problematyką zastanawiam się nad pytaniem, jaki jest główny, zasadniczy i górujący nad wszystkim warunkiem prawidłowego rozwoju demokracji naszego życia, demokracji, która zgodzie z uchwałami VIII Plenum stanowiła dla nas niejaką polityczną nawierzchnię polskiej drogi do socjalizmu i winna być niejaką politycznym stosem pacierzowym w organizmie socjalizmu budowanego w naszym kraju.

To centralne zagadnienie jest szeroko niedocenione, nie znajduje pełnego zrozumienia nie tylko poza partią, lecz nawet przez wielu towarzyszy partyjnych stawiane jest opacznie. Wiele ludzi wydaje się, że wszystkie nasze powodzenia, lub niepowodzenia w realizacji głównych, wytyczonych przez VIII Plenum kierunków rozwojowych naszego życia, zależą od dobrego, określonych w koncepcji, w przedmiocie zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową i w centralnych oraz terenowych ogniwach władzy państwowej. Takie ujęcie sprawy jest nieślusne.

Rzecz jasna, że niedocenianie znaczenia koncepcji byłoby niewybaczalnym błędem. Dobra koncepcja organizacji systemu zarządzania niezmierznie ułatwia rozwiązywanie złożonej problematyki budowy socjalizmu. Dlatego ciągle poszukiwania zmierzające do ulepszenia funkcjonowania mechanizmu gospodarczego i państwowego będziemy zawsze popierać. Ale nawet najlepiej pomyślna koncepcja może wydać owoce wręcz przeciwnie od zamierzonych, jeśli jej realizatorzy nie staną na wysokości zadań, jakie koncepcja ta na nich nakłada.

O powodzeniu, lub niepowodzeniu określonych koncepcji zmierzających do ulepszenia zarządzania gospodarką narodową i państwem ludowym, czyli do demokratyzowania naszego życia w duchu demokracji socjalistycznej, decyduje nie tyle treść koncepcji, lecz przede wszystkim decydują ci, którzy mają wprowadzać ją w życie. W pierwszym rzędzie decyduje więc partia, jej siła, zawartość, ideologiczna postawa, jej więź z masami i jej stopień oddziaływania na masę. Partia — to najważniejszy instrument do rozwiązywania wszystkich, a niezaraz bardzo skomplikowanych zagadnień naszego życia. O tym to właśnie zapomina wielu ludzi nie tylko z poza partii, lecz także wewnątrz partii.

Najważniejszym warunkiem wcielania w życie leżących u podstaw uchwał VIII Plenum zadań demokracji socjalistycznej jest przede wszystkim mocna, szeroka pozycja partii w narodzie. Bez zdobycia sobie takiej pozycji, demokracji socjalistycznej będą grozić różne niebezpieczeństwa, będzie ona stała zagrożona przez siły wrogie socjalizmowi, których działalność może być paraliżowana albo na drodze szerokiego, politycznego przeciwdziałania ze strony partii, albo braku takiego przeciwdziałania na drodze zawężania swobód demokratycznych.

Demokracja socjalistyczna działająca w warunkach walki klasowej winna uwzględniać tylko potrzeby budownictwa socjalizmu i w tych ramach musi się zamykać. Jest to tym bardziej konieczne, że budowany u nas ustroj socjalistyczny jest jeszcze ustrojem młodym.

Granice demokracji socjalistycznej zakreśla realny stosunek sił społecznych. Patrząc na układ sił społecznych z punktu widzenia liczebnego układu wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych niewątpliwie jest on korzystny i to bardzo korzystny dla socjalizmu, dla demokracji socjalistycznej.

Wyzyskiwanych jest bowiem daleko więcej od wyzyskiwaczy. Ale siły burżuazji nie można mierzyć tym stosunkiem ilościowym. Nie polega on bowiem tylko na jej pozycji gospodarczej, na jej kapitalistycznej własności. Główne źródła siły burżuazji, nawet po obaleniu jej panowania, wyrażają się w wielowiekowych nawykach ideowych, które ukształtowały także psychikę ludzi pracy, ich sposób myślenia i bytowania. Te nawyki pętają klasową świadomość ludzi pracy, ułatwiają burżuazji i reakcji walkę z socjalizmem, stanowią poważny hamulec w budownictwie socjalizmu i w rozszerzaniu granic demokracji socjalistycznej.

Stosunek sił burżuazji i reakcji do sił socjalizmu postępu uклада się więc na dwóch płaszczyznach: na płaszczyźnie ekonomicznej i społecznej i na płaszczyźnie ideowej — politycznej. Pierwsza rodzi drugą, lecz o ile pierwsza po obaleniu panowania burżuazji można stosunkowo łatwo zmienić, a nawet zupełnie przekształcić, to druga posiada wielką żywotność. Bez likwidacji, a co najmniej bez poważnego zawężenia ideowej, politycznej bazy burżuazji w społeczeństwie istnieje stałe niebezpieczeństwo, że wykorzystano swobody demokracji socjalistycznej przeznaczone dla klasy robotniczej i ludzi pracy do podważenia władzy ludowej, a nawet do prób obalenia ustroju socjalistycznego i restytucji kapitalizmu. Wprawdzie władza ludowa, by zabezpieczyć się przed tym niebezpieczeństwem, zobowiązuje burżuazję organizacyjnie do tworzenia własnych nielegalnych organizacji i po trzecim — burżuazja stara się wykorzystywać istniejące partie i organizacje dla swoich celów przez personalne i polityczne przenikanie do ich szeregów.

Demokracja socjalistyczna może się rozwi-

jać tylko w ścisłym związku z wypieraniem wpływów ideowo — politycznych burżuazji, ze stałym rozszerzaniem i pogłębianiem wpływów ideowo — politycznych socjalizmu w szerokich masach pracujących. Ten proces przekształcania świadomości mas nie może się odbywać samorzutnie, tylko pod wpływem zmian ustrojowych, które wprowadziła władza ludowa. Zmiany ustrojowe są ważnym czynnikiem przekształcania świadomości mas w duchu socjalizmu, lecz głównym motorem rozwoju tego procesu może być tylko partia, jej działalność wśród mas, jej aktywność, jej praca ideowo — polityczna.

Bez takiej działalności partii swobody demokracji socjalistycznej będą się obracać przeciwko socjalizmowi, przeciwko władzy ludowej i w takim przypadku z koniecznością muszą być zawężane. Nie można bowiem uciec od rzeczywistości, nie można podchodzić do zagadnienia demokratyzacji naszego życia w oderwaniu od klasowego podziału naszego społeczeństwa, nie można nie widzieć lub udawać, że się nie widzi politycznego oddziaływania burżuazji na nieburżuazyjne warstwy narodu.

Jakże naiwnie patrzeć na sprawę demokracji socjalistycznej ci, którzy w partii dostrzegają jej zapory, utrudniające rozszerzenie swobód demokratycznych w naszym kraju. Partia jest główną zaporą przeszkadzającą burżuazji i reakcji wykorzystaniu swobód demokratycznych przeciwko socjalizmowi, przeciwko interesom klasy robotniczej i mas pracujących. Zakres swobód demokratycznych w Polsce Ludowej będzie tym szerszy, im silniejsza będzie nasza partia, im większe będą wszystkie zjednoczone siły socjalizmu i postępu, im bardziej i pewniej stać będą na gruncie socjalizmu nasi sojusznicy polityczni — Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne.

Każdy kto pragnie, aby swobody demokratyczne, jakie zaistniały w naszym życiu, były coraz bardziej utrwalane i pogłębiane, musi umacniać pozycję partii w naszym państwie, musi umacniać jej działalność, przyczyniać się do rozwoju jej siły. Taka jest bowiem logika demokracji socjalistycznej wprowadzanej w społeczeństwie klasowym. Ci, którzy występują przeciwko naszej partii, starają się podważyć jej siły, tym samym — chcąc czy nie chcąc — występują przeciwko demokratyzacji naszego życia, przeciwko uchwałom VIII Plenum.

Jedność partii na zasadach demokratycznego centralizmu

Na siłę partii składa się wiele czynników. Pierwszym naczelnym warunkiem siły partii jest jedność jej szeregów. Partia może wywierać się ze swoich trudnych i wielkich zadań, może prowadzić za sobą klasę robotniczą i masę ludową, może kierować budownictwem socjalizmu tylko wówczas, kiedy łączy ją jedna wola, przysięga, jej jeden cel, kiedy jej szeregi są zdyscyplinowane i mocno zwarte. Potrzeba jedności partii jest zawsze tym większa, im większe trudności piętrzą się na drodze jej codziennej działalności.

Jedność partii nie może być jednością mechaniczną, opartą na postuszeństwie wykonania rozkazu. Taka mechaniczna jedność nie scala członków partii w jednolity organizm partyjny, nie świadczy o sile partii, a raczej jest jej słabością. Podobna jest do jedności kupy piasku, w której ziarenka nie łączą się ze sobą. Jedność partii musi być jednością świadomą, musi wynikać z woli, z przekonania i dążenia do jednego celu wszystkich jej członków. Siła partii tkwi w jej ideologicznej jedności, w przekonaniu jej członków o słuszności i rozumieniu przez nich konieczności stosowania ogólnych prawidłowości i zasad w procesie walki partii o przejście narodu od kapitalizmu do socjalizmu.

Jedność partii zależy więc musi na zasadach centralizmu demokratycznego. Jest to bardzo ważny warunek siły partii. Partia marksistowsko-leninowska jest partią demokratyczną, czyli partią, której organizacja i życie wewnętrzne opierają się na zasadach centralizmu demokratycznego. Jego główną cechą jest podporządkowanie się mniejszości uchwytom i woli większości członków partii, gdyż tylko w ten sposób zapewnić można jedność działania partii.

Jedność partii zakłada wybieralność w sposób demokratyczny wszystkich jej władz i instancji kierowniczych. W partii istnieje też pełna swoboda słowa. Każdy członek partii może wypowiedzieć swoje zdanie w sprawach partyjnych, może wyrażać swój pogląd na politykę partii, na jej działalność praktyczną, ma prawo do krytyki tej działalności, jak też do krytykowania różnych niedomagań i braków w pracy kierownictwa partyjnego, czy aparatu partyjnego.

Krytyka i dyskusja prowadzona przez członków partii musi nosić charakter twórczy, winna mieć na celu usprawnienie działalności partii, ujednolicenie jej sił. Członek partii nie może jednak mieć prawa do głoszenia na zewnątrz swych poglądów niezgodnych ze stanowiskiem większości partii, z polityką partii ustaloną przez powołane do tego instancje partyjne. Łamanie tej zasady osłabia jedność partii, sprzeczne jest z centralizmem demokratycznym. Jeśli członek partii nie zgadza się z polityką partii, jeśli nie chce podporządkować swego zdania w sprawach zasadniczych woli większości partii, jeśli jego światopogląd przeszkadza mu w przyjęciu zasad ideologicznych partii — winen wówczas opuścić jej szeregi, zdać leżymyację partyjną, lub też partia winna go usunąć ze swych szeregów. Jest to nieodzowna dla zachowania jedności i zwartości partii, które to elementy stanowią podstawę jej siły.

Tak być powinno, tak wynika z ducha i literatury uchwał VIII Plenum. A jak w rzeczywistości przedstawia się sytuacja w naszej partii?

Jedność, a więc i siła naszej partii zostały poważnie nadwyróżnione wskutek łamania podstawowych zasad, na których opiera się zdrowa, świadoma jedność partii. Nie przestrzegano u nas szczególnie zasad demokratycznego centralizmu i leninowskich norm życia partyjnego. Mówiliśmy o tym szeroko na VIII Plenum. Łamanie leninowskich zasad jedności partyjnej solo u nas w parze z wielkimi błędami w polityce partii, co przy splocie z wydarzeniami zewnętrznymi wywołało kryzys polityczny w partii. Wyrazem tego kryzysu była nieufność organizacji partyjnych do kierownictwa partii, był zamęt ideologiczny w partii, tworzenie się w jej łonie różnych zwalczających się nawiązań grup, co w sumie złożyło się na rozbiście jedności partii. Taka sytuacja zaistniała w partii na długo przed VIII Plenum. Partia okazała się niezdolna do spełniania swej roli kierowniczej w klasie robotniczej i w masach pracujących, gdyż nie mogła kierować samą sobą w sposób jednolity.

Uchwały VIII Plenum wynikały z potrzeb przetrwania nabrzmiewającej od dłuższego czasu kryzysowej sytuacji w partii i w kraju. Sytuacja te, poza przyczynami wewnętrznymi, kształtowały również wydarzenia zewnętrzne. Nie ulega wątpliwości, że na naszą sytuację nie miały wpływu wywary XX Zjazd KPZR, tj. zdejmowanie kultu jednostki. Inaczej być nie mogło. Jesteśmy przecież częścią międzynarodowego ruchu robotniczego. Nie co się dzieje w tym ruchu nie przechodzi mimo nas i nie, co się dzieje u nas nie pozostaje bez wpływu na międzynarodowy ruch robotniczy.

XX Zjazd KPZR wywołał poważny wstrząs w międzynarodowym ruchu robotniczym, szczególnie w przewodzących mu partiach robotniczych i komunistycznych. Ten wstrząs był potrzebny, można powiedzieć nawet — konieczny. Niszczy on bowiem te elementy w polityce partii robotniczych i komunistycznych, które osłabiały ich siłę, które odrywały partię od mas i przeciwstawiały ją masom.

Wstrząs, jaki wskutek zdejmowania kultu jednostki wywołał XX Zjazd KPZR, został u nas spotęgowany wydarzeniami poznajskimi, które jeszcze bardziej zaostriżyły kryzys w partii.

Przyszło VIII Plenum, jednak nie zdołało ono poprawić sytuacji, mimo zasadniczo słusznych uchwał, jakie na nim zapadły. Podskórna, niejawna walka grupowa w centralnych ogniwach partii dalej rozdzierała jedność kierownictwa partii. A bez jedności kierownictwa cała partia nie jest zdolna do działania. Ale w wytworzonych warunkach nie można już było wyjść z kryzysu politycznego inaczej, jak tylko przez walkę wewnętrzną. Walczą bowiem siły odnowy partii, siły jednolitości, nie mające wyrażnego programu działania, ale czujące potrzebę i nieunikloną konieczność odnowy partii, zmiany jej polityki, walczą ze skostnieniem konserwatywnym partii i jego wyrażicielami, niekiedy faktycznymi, a nieraz urojonymi.

Błędny jest bowiem pogląd, jakoby konserwatyzm w partii znajdował liczných, a zwłaszcza aktywnych obrońców. Konserwatyzm wyrażał się przede wszystkim w inercji partii, w jej niemocy, w beczynności i zbieraniu jej aktywny, w obawie przed nowym, które jest nieznane, w chęci pozostań przy starym z równoczesnym uświadamianiem sobie, że to niemożliwe, w zatręceniu perspektyw i niewiedzinie możliwości wyjścia z sytuacji. W tym przede wszystkim wyrażał się konserwatyzm w partii.

Dopiero VIII Plenum przyniosło zasadniczy zwrot, wprowadza partię na drogę wyjścia z kryzysu. Zreorganizowane przez VIII Plenum Biuro Polityczne, ten codzienny, wykonawczy organ Komitetu Centralnego Partii działa już jednolite. Jest to wielki sukces partii. Zaczyna ona powoli otrzasać się z marazmu, lecz skutki niedawnego kryzysu w partii nie ustępują od razu. Partia jest nadal słaba, jak rekonwalescent po ciężkiej chorobie. Ta słabość utrudnia partii zdyskontowanie, wykonywanie w pełni na swoją rzecz, na rzecz socjalizmu, internacjonalizmu i umocnienia przyjaźni polsko — radzieckiej — wielkiego, zasadniczego osiągnięcia VIII Plenum, które

★ Ciąg dalszy na stronie 3

IX PLENUM KC PZPR

Referat tow. Władysława Gomulki

★ Ciąg dalszy ze strony 2

zostało wyrażone w deklaracji polsko — radzieckiej z dnia 13 listopada ub. r.

Długotrwałe osłabienie partii ożywiło działalność sił reakcyjnych, które rozwinęły przeciwko niej szeroką ofensywę, podsygającą się przy tym nieraz pod szyld VIII Plenum. W październiku i po październiku, różnych elementach reakcyjnych, drobniejszych, czy też warcholich, wykorzystując krytykę i samokrytykę, jaką partia przeprowadziła w obliczu całego narodu — rozpatrywał nagoli przeciwnikom i tysiącom najaktywniejszych członków partii. Brak należytego przeciwdziałania partii, brak obrony przez partię swoich uczciwych i aktywnych członków, których elementy te atakowały publicznie pod oszukiwanym hasłem walki ze „stalinowcami”, ośmieszcili aktywny partyjny do szerzej działalności. Przeciwdziałano to staro osłabienia partii.

Kampania wyborcza do Sejmu wykazała, że partia, chociaż wciąż jeszcze osłabiona zdolna jest przy wysiłku organizacyjnym do przeprowadzenia wielkich akcji. Zwycięstwo wyborcze, odniesione w warunkach zupełnej swobody wyborów, wzmocniło wewnętrznie partię, podniosło jej polityczne morale i zarazem dowiodło, że partia jest zdolna pociągnąć za sobą naród, że tam gdzie wchodzi w grę ważna sprawa państwa i Polski Ludowej naród idzie za słusznym głosem partii.

Po VIII Plenum, aż po dzień dzisiejszy partia nie zdołała jeszcze zbudować pełnej jednolitości swych szeregów. Skutki poprzedniego okresu przejawiają się w zagubieniu ideologicznym niektórych członków partii, w głoszeniu różnych fałszywych teorii, w tendencjach rewizjonistycznych, w tendencjach do negowania centralizmu demokratycznego, jako podstawy organizacyjnej partii. To wszystko utrudnia partii scentrowanie swych szeregów, podważa jej spójność, osłabia jej zdolność działania, wnoszą niepokój, zamieszanie do szeregów partyjnych.

Jedność partii wcale nie zakłada jakiegokolwiek jednorodności wszystkich jej członków, wszystkich komunistów. Takiej absolutnej jednorodności nigdy nie było, nie ma i nie będzie, bo być nie może. Monolitowość partii nie polega na tym, że wszyscy jej członkowie mają absolutnie jednakość poglądów we wszystkich sprawach wchodzących w zakres działania partii. Taką pozorną monolitowość można wytwarzać sztucznie, teatralnie przy użyciu wcale nie teatralnych sposobów reżyserii. Absolutnej jednorodności poglądów wszystkich członków partii nie może być dlatego, że partia jest organizmem żywym, rozwijającym się wraz z całym życiem, które stale ulega przeobrażeniom. Być nie skostnieć, partia musi podążać za życiem, musi podążać za zmianami, jej zadaniem jest kształtować jego rozwój. Partia musi iść na czele życia i ciągle maszerować naprzód.

Być takim żywym organizmem, partia musi rozwijać swą myśl, musi widzieć w teorii marksizmu — leninizmu tylko kierunek, drogę, którą się idzie, a nie zbiór zastępych dogmatów. Rozwój marksistowsko-leninowski myśli partyjnej odbywać może tylko na drodze dyskusji, na drodze wymiany poglądów między członkami partii. Dyskusje i dyskusyjne poszukiwania wszelkich lepszych form działalności partii, lepszych sposobów przejścia od kapitalizmu do socjalizmu zawsze winny znajdować rozwiązanie w uchwałach odpowiednich instancji partyjnych. Rozstrzygnięte sprawy dyskusyjne, albo wchodzą do arsenału środków działania partii, do jej linii politycznej i wówczas obowiązują całą partię, wszystkich jej członków, albo zostają odrzucone i wówczas dyskusja nad nimi winna być przerwana.

Praktyka działalności partii może wysuwać nowe problemy dyskusyjne lub też po pewnym czasie może się okazać, że poprzednio odrzucone przez partię myśli dyskusyjne winny być przyjęte, co to dlatego, że zaistniała nowa sytuacja, czy też dlatego, że ich odrzucenie okazało się niesłuszne, jednak tryb załatwiania dyskusyjnych problemów jest zawsze jednaki — rozstrzyga sprawę partia przez swoje instancje partyjne.

Na tym polega istota centralizmu demokratycznego, który zakłada swobodę dyskusji w partii a równocześnie gwarantuje monolitowość działania partii. Tylko jednocześnie przestrzeganie obydwa tych zasad gwarantuje partii żywotność i jedność, i jednocześnie chroni ją przed skostnieniem i rozbiściem.

Rewizjonizm rozbraja partię. Klasa robotnicza w walce o socjalizm

Toteż gdy mówię, że partia po VIII Plenum aż do dnia dzisiejszego nie zdołała odbudować jedności swych szeregów, mam na myśli działalność tych członków partii, którzy szeroko korzystają z prawa głoszenia swych poglądów, a jednocześnie nie zdradzała chęci do podporządkowania się partii, któ-

ra przez swoje instancje partyjne, przez VIII Plenum i w swoich założeniach organizacyjnych poglądy takie odrzucała, uznawała je za fałszywe i szkodliwe. Z fundamentalnej zasady organizacyjnej naszej partii, jaka jest centralizm demokratyczny, nie można przyjmować tylko jednej części tej zasady, tj. demokracji, a odrzucać drugą jej część, tj. centralizm. Wówczas bowiem cała zasada zostaje zniekształcona. A tak właśnie postępują ci członkowie partii, którzy zagubili się ideologicznie, zagubili marksizm — leninizm, zagubili socjalizm w swojej działalności, poszukiwawczej za nowymi drogami do socjalizmu. Wśród nich są też tacy, dla których w rzeczywistym socjalizmie stał się w ogóle obcy. I którzy niedowznieście wyrażają swoje tęsknoty do kapitalizmu.

Niesposób tutaj wyliczać wszystkich rewizjonistycznych koncepcji, podnoszonych publicznie w prasie i różnych periodykach przeważnie niepartyjnych. Dla ilustracji zasadniczego kierunku myślenia wszystkich tych rewizjonistów przytężę wypowiedź jednego z ich grona, mianowicie wypowiedź członka partii tow. L. Kokołowski, który w „Życiu Warszawy” z dnia 3. 2. br. pisze — co następuje:

„Każda nowa faza ruchu socjalistycznego zaczynała się od działalności teoretycznej. Taką działalność, zmierzającą do wykreślenia głównych tendencji rozwojowych dzisiejszych społeczeństw... zarówno kapitalistycznych, jak niekapitalistycznych... uważam za warunek konieczny, aby horyzont nowego i innego socjalizmu mógł się przed nami pojawić”.

Z przytoczonej cytaty wynika, że autor nie ma na myśli potrzeby rozwijania teorii marksizmu-leninizmu, takiemu zamiarowi można by bowiem tylko przykłać. Autor wychodzi z absurdalnego założenia, jakoby dzisiejszy ruch socjalistyczny w ogóle nie posiadał teoretycznej podbudowy. Klasyczny marksizm odrzuca w kat. On chce dopiero odkrywać główne tendencje rozwojowe dzisiejszych społeczeństw kapitalistycznych i jak mówi — „niekapitalistycznych”. Co oznacza to ostatnie wyrażenie — tego nie wyjaśnia. Najwidoczniej ma on na myśli społeczeństwa budujące socjalizm, tylko nie znajduje innego określenia ich ustroju społecznego. Nie chce go nazwać ustrojem socjalistycznym, więc wynalazł nową terminologię — „niekapitalistyczny”. Powstało pytanie — a więc jaki? Rewizjonizm nie znajduje na to pytanie, odpowiedź. I dlatego twierdzi, że dopiero nowa teoria odśroń horyzonty nowego i innego socjalizmu. Jak ten nowy socjalizm ma powstać, jak ma wyglądać — nie wiadomo. Nie ma bowiem jeszcze tej nowej teorii.

Autór widocznie uświadamia sobie, że trudność naukowe w opracowaniu politycznego i gospodarczego programu nowego, nieznanego jeszcze nikomu socjalizmu są nie do przeczywienia. Program taki, jeśli nie miałby być utopią, musiałby odbijać rzeczywistość życia. Każda bowiem naukowa teoria wywodzi się z życia, musi być zgodna z życiem, jeśli ma być drogowąskazem jego rozwoju. A życie społeczeństw nie jest życiem nieokreślonym, jest zawsze konkretnym życiem. Dlatego i teoria naukowego socjalizmu nie może być teorią w ogóle, musi być zawsze konkretna teoria, wywodząca się z konkretnego życia. Tylko wówczas może ona służyć za naukowy instrument w rękach tych, którzy zmieniają jego formy społeczne. Jeśli teoria nie odpowiada tym warunkom, nie jest teorią, jest utopią.

Niepokonane dzisiaj trudności naukowego opracowania programu politycznego i gospodarczego, nieznane myśli i tak samo nieznane Kokołowskiemu, nowego socjalizmu nie wynikają z tej przyczyny, że nie urodził się jeszcze mędrzy, którzy potrafiliby taki program opracować. Niemożliwość opracowania takiego programu powstaje stąd, że życie i świat dzisiejszy nie wytworzyły dotychczas konkretnego, społecznego, ekonomicznego, politycznego i kulturalnego podłoża dla powstania takiej teorii. Kiedy warunki życia zmieniają się, kiedy życie dobiega i wejdzie w inną od dzisiejszej fazę rozwoju, to na pewno znajdą się i ludzie, którzy potrafią opracować nowe, zgodne z tym życiem i wspomagające jego dalszy rozwój, teorie.

Ponieważ — jak widzimy — z teorią to dosyć trudna sprawa i tow. Kokołowski nie chce się nią parzyć: porzuca więc dziedzinę teorii i przetrzuca się do dziedzin praktyki. Powiada on — że „trudno jest czekać na chwilę, kiedy rozbudowany i naukowo ugruntowany program polityczny i gospodarczy ruchu socjalistycznego wyrosną w całej okazałości”, zatem, postawiając na uboku naukowe ugruntowanie, wysuwa program niepełny, który winien być natychmiast realizowany. Nie ma potrzeby przytaczać w całości tego programu, gdyż jego kwintesencja zawiera się w następujących sformulowaniach:

„Przeciwstawianie demokracji socjalistycznej demokracji burżuazyjnej jest szkodliwym nonsensem, ponieważ chodzi nie o likwidację osiągnięć demokracji burżuazyjnej, ale o ich rozszerzenie przez system, który usatysfakcjonuje jej elementy i w ten sposób prowadzi do nierówności społecznej”.

„...Demokracja jest ryzykiem, jednak ryzykiem godnym podjęcia”.

„...Partia ulega degeneracji, jeśli jest zróżniona z aparatem państwowym i stającą w praktyce jego składnik — miast być inspiratorem i wychowawcą społeczeństwa”.

Mimowoli nasuwa się pytanie: po co była potrzebna Kokołowskiemu ta krótkotażka wzmianka o potrzebie opracowania nowej teorii nowego socjalizmu? Chyba tylko po to, aby nia, jak listkiem figowym, przysłoć burżuazyjne i socjaldemokratyczne teorie, z których wyprowadził on swój program budowy socjalizmu w Polsce. I nie tylko swój. Ma to być bowiem program tzw. — pożał się Boże — lewicy partyjnej, a co najmniej części tego politycznego konglomeratu, tej mieszaniny dobrych nieraz, a tylko ideologicznie zagubionych towarzyszy oraz ludzi, którzy faktycznie od socjalizmu odeszli i nie mają już z nim nic wspólnego poza legitymacją partyjną, której nie zwrócili i której im partia dotychczas nie cofnęła.

Trudno doprawdy zrozumieć, jak człowiek uważający siebie za członka partii, za komunistę może być tak dalece oderwany od ziemi, od życia, od naszej dzisiejszej polskiej rzeczywistości i od rzeczywistości dzisiejszego świata.

Czego chce Kokołowski? Chce tzw. integralnej demokracji. Była o niej już mowa w referacie. Jest rzeczywistością życia, a nie nonsensem — jak mówi Kokołowski — przeciwstawianie demokracji socjalistycznej demokracji burżuazyjnej. W warunkach każdego klasowego społeczeństwa nonsensem jest integralna demokracja.

Lenin mówił: „W konkretnej analizie, konkretnej sytuacji tkwi żywota marksizmu”. Gdyby zapytać na osobności tow. Kokołowski, czy w naszej konkretnej sytuacji ukazanie się na widowni politycznej partii burżuazyjnych — czego się on faktycznie domaga — pociągnęłoby za sobą groźbę restytucji kapitalizmu i związanej z nią wojny domowej wraz ze wszystkimi jej skutkami — to na pewno nie dałby odpowiedzi przeczącej. Mówi, widując publicznie, że byłoby to tylko ryzyko, lecz trudno go posadzać o tak daleko posuniętą nieznajomość rzeczy. Gdyby go zapytał następnie, czy w dzisiejszej konkretnej sytuacji międzynarodowej, kiedy imperializm wraz z całą światową reakcją mobilizuje siły wojny przeciwko państwom obozu socjalistycznego, czy taka zalecana przez niego wola gra sił politycznych w naszym kraju służyła by na rękę imperializmowi i rewizjonizmowi, czy nie zaważyłby się odpowiedź socjalistyczna. O może przypuszczać, że twierdząc, „A może przypuszczać, że wzmocniłoby to nasze granice zachodnie? Chyba nawet nie pomyślał o tym, gdyż pisał swój program. Można bowiem ryzykować swoimi paroma złotymi w grze na loterii. Ale losów Polski, losów jej narodu żaden odpowiedzialny Polak nie postawi nawet na takiej loterii, która się nazywa integralną demokracją, czy też, jak brzmiał jej ostatni polski wariant, wola gra sił politycznych.

W programie Kokołowskiemu znajdujemy też myśl, że tylko w warunkach integralnej demokracji społeczeństwo osiągnąć może wysoki poziom świadomości politycznej. Trudno by było i nie ma. Ale była kiedyś w wieloletniej historii naszego państwa demokracja burżuazyjna. I w tej właśnie szerokiej demokracji burżuazyjnej, o którą Kokołowski pragnie rozszerzyć demokrację socjalistyczną, społeczeństwo niemieckie osiągnęło tak wysoki poziom polityczny, że wydało z siebie Hitlera i rasistowską teorię o wyższości rasy germańskiej.

Z tego, że tylko szeroka demokracja pozwala każdemu społeczeństwu osiągnąć wysoki poziom polityczny, wynikałoby również, że większość narodów, które obaliły kapitalizm i weszły na drogę socjalizmu, cechuje się niskim poziomem świadomości politycznej. Nie miały one bowiem w swej historii etapu burżuazyjnej demokracji. Myśląc logicznie kategoriami tej tezy dochodzi się do absurdalnego wniosku, że niski poziom polityczny społeczeństw sprzyja rewolucjom socjalistycznym. Ciemni politycznie ludzie dokonują przeobrażeń społecznych oblicza świata. Wynikałoby z tego, że komunisti powinni być zagorzałymi zwolennikami ciemnoty społecznej.

Tow. Kokołowski zapominał widocznie, że inna jest świadomość polityczna sytego, a inna głodnego człowieka. Inna wyzyskiwacza i inna wyzyskiwanego. Nie można porównywać rzeczy nie dających się porównać. Światem o niskim i wysokim poziomie świadomości politycznej, to tylko taka świadomość polityczna, która zaleca się do wyszości, która przeobraża stosunki społeczne między ludźmi z gorszych na lepsze. Dokonała tego narody budujące u siebie ustroj socjalistyczny, który jutro będzie ustrojem całego świata.

Tow. Kokołowski odrzuca też leninowską naukę o roli partii, o jej decydującym znaczeniu w procesie przechodzenia od kapitalizmu do socjalizmu.

Partia — powiada tow. Kokołowski — ma być tylko „inspiratorem i wychowawcą społecznym...”, tj. czynym w rodzaju bractwa

roźniaczkowego. Nie powinna organizować mas i przeprowadzić im w praktycznym działaniu, nie musi podejmować decyzji, praktycznie biorąc — za nic nie odpowiada. Wszystko dzieje się samo, poza partią, w sposób żywotowy. Dla Kokołowski obraz ten szalenie utopi, zwalnia się jeszcze partię z odpowiedzialności za władzę państwową.

Jeśli bowiem partia stanowi składnik władzy państwowej, to — jak mówię — „ulega degeneracji”. Kto — Kokołowski — w skład władzy państwowej, pozostaje niewiadomą. Jest to przesława nieistotna, gdyż wszystkim rządzi żywioł i jego anarchiczne prawa.

Tak oto przedstawia się program działalności, który opracował tow. Kokołowski dla „lewicy partyjnej”. Widocznie niecala ta „lewica” uznawała za możliwe przyjęcie ten program, gdyż tow. Kokołowski w późniejszej swojej rozprawie o lewicy partyjnej smętnie zauważa:

„Główną słabością lewicy nie był fakt, że wyrosła ona z negacji, ale fakt, że jej negacja doszła do poziomu moralnego protestu, a nie do poziomu myślenia praktycznego. Lewicowcy, która zatrzymuje się na stadium przeżycia moralnego, jest mało skuteczna praktycznie. Katenjammer nie jest stanowiskiem politycznym”.

Za ten rewizjonistyczny katenjammer tow. Kokołowski został wyróżniony przez burżuazyjną i trockistowską prasę, która zamieszcza na swych łamach jego artykuły, nieprzepuszczone przez cenzurę do druku w Polsce.

Brak czasu nie pozwala na ocenę wartości wypowiedzi innych rewizjonistów w szeregach naszej partii np. Zimanda i Woroszyńskiego. Zresztą nie jest to nawet potrzebne. Wszystkie rewizjonistyczne teorie są do siebie podobne, gdyż wywodzą się z jednego pnia — z burżuazyjnej ideologii, pod której wpływem ukształtowała się również ideologia socjaldemokratyczna.

Rewizjonizm nie jest nowością w ruchu robotniczym. Liczy sobie bowiem tyle lat, ile ten ruch robotniczy ma za sobą i choć rewizjonizm nie umiera — nigdy długo nie żyje w rewolucyjnym ruchu robotniczym. Ruch ten ma to do siebie, że zawsze wyrzuca za swoją burtę wszelkie poglądy i teorie rewizjonistyczne. Dlatego rośnie i może się rozwijać. Rewizjonizm w jego szeregach byłby jego śmiertelką. Bo cóż to jest rewizjonizm?

W międzynarodowym ruchu robotniczym określenie rewizjonizmu używa się w odniesieniu do błędnych poglądów na rzeczywistość społeczną. Marksistowska analiza społeczeństwa doprowadziła do wykreślenia obiektywnych prawidłowości rządzących rozwojem społeczeństwa. Do takich obiektywnych prawidłowości zalicza się np. istnienie klas i walka klas w społeczeństwie, czy też konieczność planowania gospodarki socjalistycznej. Partia klasy robotniczej, uzbrojona w marksistowską teorię rozwoju społecznego, wyprowadza z tej teorii, z tych prawidłowości rozwoju społecznego, swoją linię polityczną.

W toku pracy nad teoretyczną analizą procesów rozwoju społecznego w partiach robotniczych znaleźli się ludzie, którzy zakwestionowali niektóre podstawowe zasady teorii marksistowskiej, np. zaczęli utrzymywać, że socjalizm można zbudować bez walki klas. Tęza taka jest fałszywa, co potwierdza życie. Te błędne poglądy nazwano w ruchu robotniczym rewizjonizmem. Rewizjonizm polega na negowaniu odkrytych przez klasyków marksizmu prawidłowości rozwoju społecznego.

Rewizjonisci operują zwykle argumentem, że jeśli marksizm jest nauką, to jak każda nauka, musi on podlegać ciągłej rewizji. Nauka bowiem jest nieskończona, będzie żyła tak długo, jak długo będzie żyła ludzkość. Twierdzenie takie zgodne jest z prawdą. Marksizm, jak każda nauka podlega rewizji, gdyż się rozwija wraz z życiem. Rewizjonizm, który rozwijał marksizm Lenin, a nikt przecież nie nazywa Lenina rewizjonistą. Rewiduje pewne zasady marksizmu-leninizmu XX Zjazd KPZR, kiedy wysuwa możliwość — ale tylko możliwość tzn. nie zakłada jeszcze trwałej prawidłowości — zdobycia władzy przez klasę robotniczą, przy uniknięciu przelewu krwi, np. na drodze parlamentarnej, jak też wysuwa możliwość, ale tylko możliwość uniknięcia wojny. A nikt przecież nie mówi, że XX Zjazd KPZR przejawiał tendencje rewizjonistyczne. Nie jest bowiem rewizjonizmem wprowadzenie do nauki marksizmu takich uzupełnień, które odbijają rzeczywistość życia, lub zmienionego życia. Jest natomiast rewizjonizmem wprowadzanie nowych teoretycznych zasad do nauki marksizmu wówczas, kiedy zasady te nie odpowiadają możliwościom kształtowania się życia zgodnie z warunkami, w nich przewidywanymi, czyli nie są zgodne z prawami racjonalnym rozwojem społecznym. W ruchu robotniczym i jego teorii słowo „rewizjonizm” było zawsze rozumiane jednoznacznie. Rewizjonizm — to znieszczenie marksizmu przez wprowadzanie do jego nauki błędnych i fałszywych tez, które nie odzwierciedlają prawidłowo rzeczywistości społecznej.

Z nauki marksizmu — leninizmu oraz z długoletnich doświadczeń walki klasy robotniczej o socjalizm wypływa ideologia marksistowska, wypływają pewne zasady, pewne

★ Ciąg dalszy na stronie 4

IX PLENUM KC PZPR

Referat tow. Władysława Gomułki

★ Ciąg dalszy ze strony 5

taka musiałaby znaleźć odpowiednią rekompensatę w placach, ta zaś musi być zawsze większa niż środki uzyskane przez państwo z tytułu zwyczaj. Chociaż podwyżka cen węgla umożliwiałaby likwidację niektórych anomalii w życiu gospodarczym — musieliśmy z niej zrezygnować ze względu na brak środków dla wypłacenia tego zwiększonego ekwiwalentu.

Jak już mówiłem, w latach 1956—1957 tempo podwyżki było duże o wiele szybsze niż nakreślono to w planie 5-letnim. Trzeba jednak pamiętać, że było to możliwe jedynie w tym okresie, kiedy państwo było w stanie podnieść tempo dokonania się kosztów zmniejszenia planowanych wydatków na inwestycje i kosztów zmniejszenia planowanych wydatków na obronę narodową. Takich operacji ponowić już nie możemy.

Obechnalimy fundusze inwestycyjne i jesteśmy bardzo ostrożni przy planowaniu inwestycji w bieżącej pięcioletniej. Przy obecnym poziomie życia trzeba bowiem przetrzymać maksimum środków na podniesienie stopy życiowej. Ale musimy pamiętać, że dostrajają już roczniki powojenne, że przybywa nam corocznie pół miliona ludzi, że więc nie będzie wchłaniać wolnej siły roboczej, lecz będzie ją wypychać do miast, do przemysłu. Musimy narodowi zapewnić warsztat pracy. A droga, która do tego prowadzi, którą będziemy musieli pójść — to droga dalszej industrializacji kraju, dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa. Przez likwidację obecnych dysproporcji w naszej gospodarce będziemy mogli coraz pełniej wykorzystywać moce produkcyjne stworzone w okresie szesnastoletniej już pracy naszych nakładów inwestycyjnych. Ale musimy też budować nowe zakłady produkcyjne. Środki na te cele trzeba wydobywać własną pracą z naszej narodowej gospodarki.

Nasza partia kroczy w jednym szeregu ze światowym ruchem rewolucyjnym

Pod koniec wspomnianego jeszcze w paru zdaniach o naszych stosunkach z innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi.

Po VIII Plenum przeprowadziliśmy wiele rozmów z towarzyszami radzieckimi, chińskimi, niemieckimi, francuskimi, włoskimi, jugosłowiańskimi, angielskimi i z przedstawicielami partii kilku innych krajów. Nie będzie rewelacją, gdy powiem, że w tych czy innych sprawach nieraz może nawet ważnych, są pewne różnice zdań. Inaczej patrząc na pewne sprawy np. towarzysze francuscy, a inaczej te same sprawy widzimy my. Są różnice zdań między nami, a towarzyszami jugosłowiańskimi. Są inne różnice między nami a niektórymi innymi partiami. Kto śledzi za rozwojem międzynarodowego ruchu robotniczego ten wie, że tego rodzaju różnice istnieją również między innymi partiami. Jest to rzecz zupełnie normalna, szczególnie po wstrząsach, jakie w ostatnim okresie przeżył międzynarodowy ruch rewolucyjny. Chcę jednak podkreślić z całą stanowczością: we wszystkich rozmowach, jakie prowadziliśmy, dla nikogo z uczestników nie ulegało wątpliwości, że te czy inne różnice zdań nie naruszają zasady proletariackiego międzynarodowizmu, nie naruszają wspólnoty idei, celów i treści klasowej łączącej wszystkie nasze partie.

Są towarzysze i u nas i w innych partiach, którym się wydaje, że aby uczynić zadość zasadom proletariackiego międzynarodowizmu partia robotnicza i komunistyczna całego świata muszą się zgadzać absolutnie we wszystkim, w każdym nawet drobnym szczególe. My uważamy, że tak być nie musi. Jest nawet niemożliwe, aby tak było. Międzynarodowy, rewolucyjny ruch klasy robotniczej walczącej o przeobrażenie całego świata może się rozwijać i doskonale tylko w oparciu o wymianę zdań i doświadczeń, tylko przy wnikliwej analizie praktycznej pracy komunistów różnych krajów, przy wnikliwym rozważaniu ich argumentów i uwzględnianiu wszystkiego w czym mają rację. Na tym też mogą powstawać i powstają nieraz różnice zdań.

O słuszności określonego stanowiska decyduje zawsze praktyka. Okres tej praktyki może być krótszy, a niekiedy musi być dłuższy, aby wykazać słuszność określonego stanowiska. Zawsze jednak praktyka jest

bezaparcjalną instancją orzekającą. Pozycja naszej partii w międzynarodowym ruchu robotniczym i nasz udział w kształtowaniu jego rozwoju zależy od naszej własnej wartości, zależy od tego, jak w praktyce partia nasza w zmiennej sytuacji zdawać będzie trudny egzamin budowy socjalizmu w naszym kraju.

Wychodząc z takich założeń partia nasza uważa, że istniejące różnice zdań między partiami rewolucyjnego ruchu robotniczego nie tylko nie osłabiają proletariackiego międzynarodowizmu, lecz wzmacniają świadcząc o jego zdrowiu i rumieniu życia pod warunkiem, że wszelkie dyskusje z tych różnic wynikające toczą się będą między partiami na gruncie wspólnoty ideologicznej, na gruncie wspólnego uznawania ogólnych prawdy, które wszystkie partie winny przestrzegać i stosować w walce o obronę ustroju kapitalistycznego i zbudowanie ustroju socjalistycznego. W stosunkach międzypartyjnych wysuwamy zawsze na czoło wszystko co nas łączy z innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi, pozostawiając na uboczu i oddając czasowi do rozstrzygnięcia to, co może nas różnić. Jeśli niekiedy zachodzi konieczna potrzeba publicznej dyskusji między partiami, uważamy, że dyskusje takie winny się toczyć na zasadach wzajemnej lojalności i nigdy nie należy wyprzedzać do tego, aby w takich dyskusjach były podnoszone zarzuty nie u motywowane faktami.

Pod tym względem nie wszystko jest w porządku zarówno u nas, jak i w ruchu międzynarodowym.

Na gruncie wstrząsów minionych dwóch lat, na gruncie wszystkich, co z związku z kullem jednostki zostało ujawnione i zdemaskowane na gruncie wypaczeń, jakie miały miejsce w stosunkach polsko-radzieckich, jak też na gruncie wydarzeń wrześniowych, niektórzy członkowie naszej partii zgubili rewolucyjną busolę marksizmu-leninizmu, co m. in. znalazło wyraz w różnych bezpodstawnych wypadkach publicznych przeciwko Związkom Radzieckim i jego partii komunistycznej.

Partia nasza na VIII Plenum postawiła jasno sprawę, jak winny ułagać się stosunki między krajami socjalistycznymi, w tej kwestii między Polską a Związkiem Radzieckim. Nie naruszyliśmy jednak niezmienności zasad proletariackiego międzynarodowizmu, lecz właśnie te zasady przyświecały naszym działaniom. Dlatego, partia nasza, polska, jako cała stanowczość wszystko co wyrażone jest w jednolitym obozie państw socjalistycznych, wszystko co zmierza do podważenia przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego, co podrywa zasady międzynarodowizmu.

Nasza siła i siła Polski Ludowej, nasze pomysły perspektywy marszu do lepszego jutra przez rozwój budownictwa socjalizmu w naszym kraju, nasza niepodległość i suwerenność tkwią w jednolitości wszystkich państw socjalistycznych, tkwią przede wszystkim w sojuszu polsko-radzieckim. W silę, która tworzy ta jednolitość tkwi nadzieja i możliwość uatowania świata przed grozą wojny atomowej.

Związek Radziecki, który w r. ob. osiąga 40 lat swego historycznego życia, mimo wielu lat wojen, które niszczyły ten kraj wyrosł na wielką potęgę gospodarczą. Ta baza produkcyjna, która została tam zbudowana, pozwala w ciągu najbliższych kilkunastu lat całkiem zapewnić stworzyć nawiązywać na świecie poziom życiowy jego ludności. Perspektywy szybkiego rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego, przy obecnej bazie produkcyjnej wypływa nie tylko z socjalistycznego charakteru jego ustroju, z rozwoju nauki i techniki, lecz także z tego faktu, że znajdując się w Związku Radzieckim bogactwa naturalne czynią go gospodarką niezależnym od innych krajów. Dodatkowym bodźcem rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego będzie przeciwstawienie już obecnie decentralizacji ekonomicznej, która demokratyzacji i uproszczy system zarządzania gospodarką.

Perspektywy rozwojowe naszego kraju tkwią również w perspektywach rozwojowych Związku Radzieckiego. Nikt, kto myśli kategoriami gospodarczymi, nie może nie doceniać znaczenia rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego dla rozwoju gospodarczego naszego kraju.

Jednością obozu państw socjalistycznych i jednolitość międzynarodowego ruchu robotniczego, na którego czele stoja partii komunistyczne i robotnicze, partia nasza musi strzec, jak zrenicy oka. Możemy się różnić z innymi partiami w ocenie wydarzeń na Węgrzech. Nie zmienia to wspólnego poglądu, iż w imię ratowania pokoju i bezpieczeństwa wszystkich krajów socjalistycznych, pomoc armii radzieckiej w stłumieniu kontroliwacji kraju była smutną, lecz nieuniknioną koniecznością.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności znajduje w naszej partii wiernego sprzymierzeńca w jej walce o zjednoczenie Niemiec. Partia nasza i naród polski w pełni docenia wkład Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, jaki wnosi ona w sprawę utrwalenia pokoju w Europie, w sprawę przyjaźni polsko-niemieckiej m. in. przez uznanie nienu-rasności naszych granic zachodnich.

Z drugą sąsiadnią nam partią, z Komunistyczną Partią Czechosłowacji, zjednoczonymi międzynarodowymi siłami, nie tylko nie płaszczyznę międzypartijnej, ale także przez rozszerzenie współpracy między naszymi krajami na polu gospodarczym. To samo dotyczy również Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Partia nasza z prawdziwą sympatią śledzi działalność Komunistycznej Partii Chin, która najsmiejelięj rozwija twórczą naukę marksizmu-leninizmu. Wyrazem wielkiej siły Komunistycznej Partii Chin i jej głębokiego powiązania z narodem są wprowadzane w tym kraju nowe metody rozwiązywania niesamozgodnych przeciwieństw. Tak samo też o stu rozkwiatających kwiatkach jest śmiałym krokiem nieznanym dotychczas z praktyki budowy socjalizmu w innych krajach.

Na przykładzie wielu partii widzimy, że w międzynarodowym ruchu robotniczym mają miejsce poszukiwania za nowymi metodami pracy politycznej. Partia nasza, która należy do tej samej drogi. Poszukiwania te mogą być płodne tylko wówczas, kiedy nie zacierają zasadniczej różnicy, zasadniczych przeciwieństw między kapitalizmem a socjalizmem. Zatracać te różnice, łączyć do siebie prowadzącej do renegatawa niekiedy nas rewolucyjności. Zatracać te różnice widzimy w niektórych publikacjach na tematy międzynarodowe zamieszczanych na łamach prasy polskiej.

Partia nasza kroczy w jednym szeregu z całym światowym ruchem rewolucyjnym klasy robotniczej. Nie ma takiej siły, która mogłaby nas odciągnąć. Odrzucamy i będziemy odrzucać wszelkie próby fałszowania naszej ideologii jakiegokolwiek formą nacjonalizmu i rewizjonizmu, czy też wypaczenia jej przez skostniały dogmatyzm. Odrzucamy i będziemy odrzucać wszelkie bzdurliwe próby doszukiwania się w naszej partii „narodowego komunizmu”. Zarazem będziemy zgodni z naszym rozumieniem twórczej nauki marksistowskiej, zgodni z naszymi warunkami walcząc o realizację ideałów socjalizmu, będziemy nadal umacniać naszą współpracę w ramach wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych i międzynarodowego ruchu robotniczego.

U podstaw naszej polityki zewnętrznej leży uparta i niezlomna dążenie do zapewnienia wojnie, do skrócenia imperialistycznych sił wojennych łańcuchem pokojowej woli wszystkich narodów świata. Zasada współistnienia państw i narodów o różnych ustrojach „sołecznych”, która może być skutecznie realizowana jedynie przez wzajemną współpracę i rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych znajduje w naszej partii gorące poparcie. Socjalizm może rozkwitać najszybciej i najpełniej wówczas, kiedy pokój między narodami świata będzie trwał. Dlatego w imię socjalizmu i w imię najważniejszych interesów naszego narodu i zgodnie z interesami wszystkich ludów świata

Z całego świata przed Festiwalem

★ Nie tylko SFMD ★ Amerykanie tym razem oficjalnie ★ pod znakiem spotkań

(AR) VI Festiwal w Moskwie będzie najliczniejszym z dotychczasowych Festiwali. Wezmą w nim udział nie tylko organizacje wchodzące w skład Światowej Federacji Młodzieży. Także wiele organizacji, nie współpracujących nawet dotąd z Federacją, zamierza przysłać do Moskwy swe oficjalne delegacje lub obserwatorów. Szczególnie duże zainteresowanie Festiwalem istnieje w krajach Azji i Afryki. Swoi udział w Festiwali zgłoszyli już wszystkie młodzieżowe organizacje tzw. czarnej Afryki. Przyjadą do Moskwy delegacje Złotego Wybrzeża, Senegalu, Nigerii, Kamerunu. R-prezentacja francuska Afrykę Zachodnią, Federacja Młodzieży afrykańskiej, która w poprzednich latach wystąpiła z SFMD, dziś bierze aktywny udział w przygotowaniach do moskiewskiego Festiwalu. Nawet z krajów, w których nie ma organizacji młodzieżowych, takich jak Liban czy Syria przyjadą grupy młodzieżowe, różnych partii politycznych i organizacji społecznych.

Po raz pierwszy w historii dotychczasowych Festiwali wyjedzie do Moskwy oficjalna delegacja młodzieży Stanów Zjednoczonych, licząca 100 — 200 osób.

Jeśli chodzi o Europę to oficjalnie zgłoszenia na Festiwal są na ogół te same co na Festiwalu warszawskim. Zapowiedziały m. in. udział organizacje chrześcijańskie krajów skandynawskich i Wielkiej Brytanii, Francuska

Aktywny udział w przygotowaniach do Festiwalu bierze

partia nasza prowadzi politykę pokoju i łączy się ze wszystkimi siłami świata, które walczą o pokojowy rozwój narodów.

Główne ogniwo — kadra partyjna

Towarzysze, gdyby w reasumacji tego co powiedziałem zapytać, jakie jest główne ogniwo, za które winna dzisiaj uchwycić partia, aby w pełni mogła sprostać zadaniom, które przed nią stoją, odpowiedź będzie brzmiała: kadra partyjna, uczciwa, oddana sprawie socjalizmu i sprawie narodu polskiego, kadra rozumnych i ofiarnych działaczy i aktywistów politycznych oraz kierowników gospodarczych.

Kadra taka jest. Została tylko przez bieg wydarzeń zdeorientowana i zatraciła się częściowo sama w sobie. Te kadry należy ideologicznie wyprostować, zwrócić mocno z całą partią i uruchomić do pracy. Ta dobra i ofiarna kadra wywodzi się z dawnych szeregów Komunistycznej Partii Polski, wywodzi się z bohaterów szeregów Polskiej Partii Robotniczej, z jednolitofrontowych szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej, z partyzanckich szeregów Gwardii i Armii Ludowej, której pierwszy oddział równo 15 lat temu wyruszył na pole walki z żołnierzami szeregów Wojska Polskiego, które szło zwyciężym szlakiem znad Oku do Szprawy. Ta stara, bojowa kadra partii i klasy robotniczej zwiększona została wielokrotnie przez kadry wyrosłą już w warunkach Polski Ludowej, przez nową kadry wychowaną przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Ta stara i nowa kadra aktywistów politycznych i pracowników na froncie gospodarczym stała na czele narodu polskiego i przodowała w jego pracy nad wzmocnieniem Polski z ruin wojny i nad uprzemysłowieniem naszego kraju.

Ta kadra partyjna co pomieszała swój krok na nowej drodze musi być przedziej przycwrcić rytmiczność swego marszu, musi być kroczyć zgodna i zwarta kolumną. To jest zadanie najważniejsze, to jest to ogniwo, za które chwycić musi cała partia, aby uruchomić w pełni swój wielki potencjał siły.

Gdy ta siła zostanie uruchomiona nie ostoją się przed partią żadne przeszkody na drodze naszego marszu do socjalizmu. Pójdzie za nią z wiarą i pewnością klasa robotnicza i szerokie masy pracujące Polski Ludowej. Pójdą wszystkie pragnące dobra Ojczyzny patriotyczne siły społeczeństwa, skupione we Frontie Jedności Narodu — frontie walki o pokój, demokrację i socjalizm.

VIII Plenum dokonało pełzomu w polityce naszej partii. Działające IX Plenum spłodziło swoje zadanie, jego w rezultacie jego obel, jak tę politykę należy realizować.

Obel el współnicy nalspołnietej rozważa ten barykady, jakie na ożach kierownictwa budowy osiedla i uzyskania ciele oraz inny budulec wzięli do Woli Hankowskiej. Do zwiezienia tych materiałów z powrotem do Czeszchowy potrzebna było aż kilkunastu kursów ciężarówek. Woźniaka Korcek został aresztowany.

Federacja Klubów Młodzieżowych i Kulturalnych zgłosiła przyjazd obserwatorów.

Jak wiadomo zasadniczym punktem programu festiwalowego będą międzynarodowe spotkania, organizowane przez komitet przygotowawczy. Przewiduje się trzy rodzaje spotkań. Spotkania z wodowod robotników, górników, kolejarzy, dokerów, nauczycieli, dziennikarzy, chłopów, rybaków, artystów itd. A oto niektóre proponowane przez Międzynarodowy Komitet Festiwalowy tematy tych spotkań — „Siła robocza w kopalniach, i ochrona pracy i zdrowia młodych górników”, „Intensyfikacja pracy i warunki bytowe młodych kolejarzy”.

Drugim rodzajem spotkań będą tzw. spotkania wg zainteresowań. Zgrupują one modelarzy lotniczych, amatorów radiowych, esperantystów, wędkarzy, filatelistów.

Wreszcie trzecim rodzajem będą międzynarodowe spotkania studentów — kierownictwa Polskiej Partii Socjaldemokratycznej. Wobec głębokiego rozumu w partii rokowania między jej kierownictwem a Fagerholmem przeciągały się dopiero 18 km. wyraziło ono zgodę na cofnięcie dymisji zabinetu.

Wreszcie trzecim rodzajem będą międzynarodowe spotkania studentów — kierownictwa Polskiej Partii Socjaldemokratycznej. Wobec głębokiego rozumu w partii rokowania między jej kierownictwem a Fagerholmem przeciągały się dopiero 18 km. wyraziło ono zgodę na cofnięcie dymisji zabinetu.

Z obrad Europejskiej Komisji Gospodarczej

Burzliwa dyskusja nad projektem ogólnoeuropejskiego układu o współpracy gospodarczej

GENEWA (PAP) 15. 5.

Na ostatnim posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej uchwalono jednomyślnie rezolucję złożoną przez delegata Ukrainy, zalecającą rozwój kontaktów handlowych między wschodem i zachodem Europy.

Zakończenie rozmów między delegacjami SED i WLPK

BERLIN (PAP) 16. 5.

Agencja ADN podaje, że we wtorek zakończyły się w Berlinie rozmowy pomiędzy delegacjami KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, a delegacją KC Wioskiej Partii Robotniczej, w wyniku rozmów podpisane zostało wspólne oświadczenie. Rozmowy pomiędzy obydwojema delegacjami przebiegały w atmosferze braterskiej współpracy.

Sprzedał nowy budynek z placu budowy

CZESTOCHOWA (PAP) 16. 5.

Dużo sensacji wywołała przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej MO niedzielnia afera. W podmiejskiej dzielnicy Wyczerpie, gdzie od kilku lat czestochowska placówka Wojewódzkiego Zarządu Budownictwa Wielkiego w Katowicach prowadzi budowę osiedla dla robotników, stali nieużytkownicy obecnie murujący barak biurowy. W połowie ub. miesiąca barak ten nagłe zniknął. Okazało się, że został on sprzedany przez woźnicę WZBW M. Korcekiego, mieszkańca wsi Wola Hankowska w pow. Czeszchowa — Janowi Stadule za sumę 9 tys. zł.

Sześciolatełni proces o jedną literę

DELHI (PAP) 16. 5.

Przez sześć lat ciągnęła się sprawa zamiany litery „li” na „la” w nazwie jednej z wiosek w stanie Madras na południu Indii. Chodziło mianowicie o zmianę nazwy wsi z „Li” na „La”. Władze lokalne, tak jak sobie życzyli tego mieszkańcy tej wsi. Sprawa ta wniesiona została we wrześniu 1954 roku, zaś zakończyła się niedawno przyznaniem wsi nowej nazwy.

ZSRR odnosi się poważnie do kwestii rozbioru — stwierdził Eisenhower

WASZYNGTON (PAP) 16. 5.

W Środę odbyła się konferencja prasowa, na której prezydent Dwight Eisenhower omówił m. in. problem rozbioru.

Moim zdaniem — powiedział Eisenhower — kwestia rozbioru nie jest kwestią rozbioru, ponieważ tak samo jak inne

Zakończenie kryzysu rządowego w Finlandii Fagerholm cofnął swoją dymisję

HELSINKI (PAP) 16. 5.

K. Fagerholm, który 24 kwietnia złożył na ręce prezydenta Finlandii Kekkonena dymisję swego gabinetu, obecnie dymisję tę cofnął.

Kryzys rządowy trwał przeszło 3 tygodnie, ponieważ prezydent Kekkonen prosił Fagerholma, aby cofnął dymisję, jednakże zgoda na jej wycofanie zależała od składowania Finlandii. Jednakże wszelkie użycie przemocy byłoby w danym wypadku niedopuszczalne. Zdaniem rządzących amerykańskiego, nie należy z górą zakładzać, że Egipcj nie da się skłonić do przepuszczenia statków izraelskich przez Kanał Sueski.

USA wznowiły dostawy wojskowe dla Jugosławii

WASZYNGTON (PAP) 15. 5.

Departament Stanu opublikował deklarację stwierdzającą, że rząd amerykański postanowił wznowić dostawy sprzętu wojskowego dla Jugosławii. Deklaracja głosi, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy Stany Zjednoczone dokładnie przestudiowały wszystkie aspekty stosunków amerykańsko-jugosłowiańskich i na podstawie wyników tych badań powzięły powyższą decyzję.

USA dostarczą Jugosławii samoloty odrzutowe oraz prawdopodobnie i inne broń.

CHOJNOWSKIE sprawy dnia powszedniego

No co, pójdę i będę sadził kartofle, przecież nie powiesz mi, że to jest obraza? — mówił wreszcie „Znosko”, znalazł sam rozwiązanie swojej sprawy.

Tak, ziemia przestała być ciężarem, również i w Chojnowie. I tam przestał istnieć kłopotliwy problem odlogów. Zdałoby się, że do rozwiązania pozostała teraz tylko kwestia jak najlepiej zagospodarować i pielęgnować pol, aby z każdym następnym rokiem zbierać z niego plony obfitsze niż kiedykolwiek dotąd.

Ale nie wszyscy mieszkańcy Chojnowa mogą o tym myśleć spokojnie. Nie wszyscy mogą z miejsca, od razu, już od tej wiosny przystąpić do realizacji pięknych zamierzeń. Chociażby dlatego, że przeszkadzają w tym ciągnące się w nieskończoność, nie załatwiane sprawy związane z własnością ziemi. Podobnie jak Znosko i inni, przypominają sobie o tych sprawach właśnie teraz.

Gdy chodzi o kwestię własności ziemi, od początku, co przyniesie mu nowe kłopoty, bo i w polu i przy budowie kon będzie potrzebny. — Szkoła takiego gospodarza. Gdyby to od nas zależało... Spróbujmy jeszcze interweniować... — mówi o sprawie Woźniaka towarzysz z Prezydium Gromadzkiej Rady, i na prawdę, nimy szczerze chciał są bezradni w takich wypadkach. Co z tego, że sami rozumiemy, że szeroko nad nim dyskutują, że wydają słuszne decyzje. O wszystkim i tak decyduje powiat.

Dziś widocznie już Znosko nie starczy własnych gruntów, kiedy tak zapobiegliwie już zawczasu wyrył obrobki na kawałku upatrzonego pola, a potem dopiero zaczął się o nie ubiegać. Nie dziwne, ziemia przestała być dlań ciężarem. Cena ziemi poszła wysoko w górę.

Sprawa Znoski byłaby prosta do rozwiązania, gdyby Prezydium GRN nie otrzymało ostatnio oświadczenia prawowitego właściciela porzuconych niegdyś kilku hektarów ziemi, oświadczenia stwierdzającego, że całość tych gruntów właściciel przekazuje w dzierżawę innemu gospodarzowi. W każdym razie nie Janowi Znosko.

Trzeba powiedzieć, że z taką opinią ludzi o swojej najbliższej przyszłości terenowej nie spotykamy się zbyt często. Trzeba też dodać, że towarzysze z chojnowskiego prezydium, w większości członkowie partii, dobranej po jej powołaniu im rolę gospodarzy na terenie gromady, w pełni zasłużyli na zaufanie jej mieszkańców.

Kazimierz Woźniak mieszka w Mroczkach na terenie tej samej gromady. Znany jest w okolicy jako pracowity, oszczęd-

Czy Zoli utworzy nowy rząd włoski?

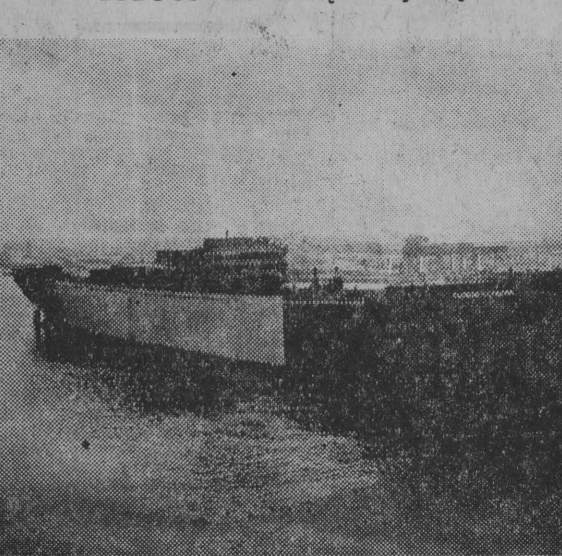
RZYM (PAP) 16. 5.

Jak już podawaliśmy, prezydent Włoch Gronchi powierzył misję utworzenia nowego rządu senatorowi chadeckiemu Adone Zoli. 69-letni kandydat na nowego premiera utworzył mały nowy gabinet na miejsce rządu Segniego, który ustąpił w ubiegłym tygodniu, kiedy socjaldemokraci postanowili wystąpić z rządu.

Po rozmowie przeprowadzonej z Gronchim, Zoli oświadczył, że nie zamierza pertraktować z socjaldemokratami i liberałami, lecz utworzyć rząd oparty na ministrach z chrześcijańskiej demokracji.

Według pogłoszek krążących w Rzymie, Zoli zamierza zachować w nowym rządzie obok funkcji premiera swe dotychczasowe stanowisko tj. ministra budżetu. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych zamierza wyznaczyć b. premiera Pelle.

Trzeci dziesięciotysięcznik



Obrady Podkomisji

Rozbrojeniu ONZ przerwane do 27 bm.

LONDYN (PAP) 16. 5.

Podkomisja Rozbrojenia ONZ obradująca w Londynie odroczyła swe obrady do 27 maja. Przedstawiciel USA w tej Podkomisji, Harold Stassen, odczytał w czwartek do Waszyngtonu, gdzie przeprowadzi rozmowy z rządem amerykańskim.

CAF — fot. Udejewski

Stocznicy gdańscy zwozowali piaty z kolei dziesięciotysięcznik, który otrzymał imię Floriana Ceynowy — znanego i zasłużonego działacza Ziemi Kaszubskiej.

NA ZDJĘCIU: dziesięciotysięcznik „Florian Ceynowa” w basenie Stocznicy Gdańskiej.

CAF — fot. Udejewski

spawach. Szczególnie teraz, kiedy staje się jakiejś bardziej bliskie i swoje. Widac wyraźnie, że każdy postępek, każdy krok naprzód rzeczywiście leży im „na sercu”. Nieraz na zebraniach gromadzkich dyskutowano o możliwościach rozwoju naszych wsi. I wtedy zawsze i plan przyszły wysuwa się właśnie klasyfikacja, melioracja i elektryfikacja — to dla nas podstawowe źródła dalszego rozwoju.

Szkieł hektarów zatopionych jak — to w przyszłości wielkie gospodarstwo rolne, oparte na hodowli, a więc i lepsza uprawa pól, bogatsze zbiory, słowem — dobrobyt. Rolnicy z Chojnowa chcą więc łapić wszelkie nowości, a jeżeli przekonają się już o ich korzyściach, stosują je późni i śmiało i szeroko. Na przykład sadzenie ziemniaków inwentarza, choć Woźniak, zamierzający hodować myśli o tym nie od dziś.

Przed dwoma laty złożył podanie o przyznaniu kredytu. Prezydium GRN zaakceptowało. Do dziś jednak Woźniakowi kredytu nie przysłało, bo, jak się dowiedział w powiecie — ma za mało ziemi (2 ha) na by, otrzymać kredyt (!?).

Tak to rozumieć, — pomyślał Woźniak. To jak wychodzi, że państwo nie może mi dać, że jestem w biedzie, że nie mam innych możliwości dźwignięcia swego gospodarstwa. Bank boi się zbyha, że nie będzie miał z czego oddać. A mnie może uratować tylko kredyt, bo planuję, które wóze w obrotach gospodarstwa, wrócić mi się już w najbliższych latach z procentem. Wystarczy tylko zwiększyć hodowlę...

Woźniak jest rozgoryczony. Myśli już o sprzedaży kowli, co przyniesie mu nowe kłopoty, bo i w polu i przy budowie kon będzie potrzebny. — Szkoła takiego gospodarza. Gdyby to od nas zależało... Spróbujmy jeszcze interweniować... — mówi o sprawie Woźniaka towarzysz z Prezydium Gromadzkiej Rady, i na prawdę, nimy szczerze chciał są bezradni w takich wypadkach. Co z tego, że sami rozumiemy, że szeroko nad nim dyskutują, że wydają słuszne decyzje. O wszystkim i tak decyduje powiat.

Doprowadzenie prądu elektrycznego do Chojnowa zaplanowane jest na 1958 rok. Klasyfikacja prawdopodobnie przeprowadzi się w najbliższych latach, a o melioracji — na razie nie wiadomo. Podobno uzależniona jest od poważnej inwestycji — pogłębiania koryta Biebrzy.

Mieszkańcy gromady Chojnowo wybiegają myślami daleko naprzód. Widzą możliwości i perspektywy pełnego rozwoju gospodarczego swych wsi. Mają przy tym niejedną sprawę kwalifikującą się do załatwienia nie w ciągu przyszłych lat, a od zaraz. Trzeba im pomóc w usuwaniu takich przeszkód, które utrudniają i hamują one postępek, który widoczny jest w Chojnowie już dziś, w porównaniu małych i nieważnych sprawach dnia powszedniego.

MARIA SWIDZIŃSKA

Co gdzie i kiedy?

TEATR
Teatr im. Al. Węgierki: nieczynny.

KINA
„Pokój” — „Krośna Margot” prod. francuskiej, godz. 10.30, 13.15, 16.15, 18.15 (dozwolony od lat 16).
„Ton” — „Noc jest moim królestwem” prod. francuskiej, godz. 10.12, 14.16, 18.15 (dozwolony od lat 12).
„Srebrna” — Wina Włodzimierza Olmiera prod. czeskiej, godz. 16.15 i 20 (dozwolony od lat 16).
„Polana” — „Panna Descugery” — godz. 19.
„Kolejarka” — w Starosielcach: „Goal” prod. radzieckiej, godz. 16.15 i 20 (dozwolony od lat 7).
Przedprzedaż biletów do teatru i kin prowadzi „Orbis”.

Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — godz. 17 zalecia sekcji filatelistycznej, godz. 17.30 próba chóru; godz. 18.30 nauka gry na akordeonie; godz. 19 próba zespołu dramatycznego i teatru.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwania 09. Informacji 555.
Pogotowie Miłewino, tel. 07.
Straż Pożarna, tel. 08.

W dniu 18-go maja o godz. 6.30 w 13-tą rocznicę zwycięskiej bitwy o Monte Cassino — zostanie odprawiona w Kościele Farnym w Białymstoku Msza żałobna za dusze bohaterów, którzy

W BITWIE O MONTE CASSINO

oddali:

Bogu — ducha
Ziemii włoskiej — ciała
A serce — Polsce.

Cześć Ich pamięci!
Koledzy walk i rodziny poległych.

g 753-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG ADMINISTRACYJNO-BIUROWYCH
w Lublinie, ul. Kowalska 4 (w podwórzu)
wykonuje następujące usługi:

Pośrednictwa matrymonialnego.
Kontaktowanie w kupnie i sprzedaży działek.
Pośrednictwa handlowego (upłynianie remanentów, maszyn itp. w przedsiębiorstwach) z dostarczeniem zużyta budowlanego.
Prowadzenie druków i maszynopisów (Szopna 24, tel. 65-49).
Zamiany mieszkań (Szopna 24, tel. 65-49).
Prowadzenie szkiców i rysunków technicznych na papierze światłoczułym.
Archiwowanie dokumentów — porządkowanie składnic aktów.
Wyrobu pieczęci kauczykowych.

Wszystkie wyżej wymienione usługi wykonywane są szybko, tanio i solidnie.

Wszelkich informacji udziela Ośrodek Informacyjno-Reklamowy Spółdzielni Pracy, telefon 82-10.

k 399-1

PIANINA i FORTEPIANY
ADAPTERY

różnego rodzaju
(prod. krajowa) oraz CZĘŚCI
INSTRUMENTY DEJE
AKORDEONY

PLYTY
muzyki poważnej (duży wybór)
INSTRUMENTY STRUNOWE
[smyczkowe i szarpane]
GALANTERIE MUZYCZNA
poleca

Sklep Muzyczny CHP Muzycznego w Białymstoku
ul. Lipowa nr 16

382-0

W KILKU
wierszach

Białostoccy harcerze wyjdą w niedzielę na ulice miasta z puszkami kwesty ulicznej. Kwestować będą oni na zorganizowanie obozów harcerskich w okresie letnim.

Dziś o godz. 17 odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 10 przy ul. Słonimskiej zebranie ogólne mieszkańców bloku nr 61. Porządek zebrania przewiduje sprawozdanie z prac zarządu bloku, wybory nowego zarządu oraz sprawy bieżące i wolne wnioski.

W piątek, o godz. 18.30, w Wierzbowej Szkole Inżynierskiej, ul. Grunwaldzka 15, sala 204 (II piętro), odbędzie się kolejny wykład Uniwersytetu Powszechnego z chemii, na temat: „Plany układu słonecznego”. Wykład wygłosi prof. E. Nicyporowicz.

Wojewódzki Komitet Turystyki Prezydium WRN w Białymstoku zawiadamia, że plenarne posiedzenie tego komitetu odbędzie

się w dniu 17 i 18 maja, w Domu Wycieczkowym PIT-K w Augustowie. W dniu 17 bm. program przewiduje obrady komitetu, zaś w dniu 18 maja, objazd kanału i jezior, posiadanych przez żeglugę statkami.

Koszty podróży i delegacji uczestnicy pokrywają we własnym zakresie.

Dziś o godz. 18.30 w klubie MPM rozpocznie się odczyt pt. „Twórczość Ignacego Krasickiego”. Odczyt wygłosi członek Towarzystwa Wiedzy Powszechnej ob. E. Grigo.

Wstęp bezpłatny.

Ciekawskie

na 17. V. 57 r. piątek

6.10 Rozmowa z postami Białostocznymi; 6.25 Kalendarz radiowy; 6.30 Muzyka taneczna; 7.45 Gawęda dla drużynowych; 8.06 Przegląd prasy; 8.15 Muzyka rozrywkowa; 9.00 Audycja szkolna dla klasy X-tel; 9.40 Dla przed-szkoli; 10.00 „On” opow. A. Porter; 12.10 Audycja dla wsi; 15.00 Informacje i komunikaty; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.20 Muzyka rozrywkowa; 16.50 Po śladach małych nóżek — pog.; 17.00 Muzyka operowa; 17.40 Muzyka; 18.15 Z miast i wsi województwa; 18.35 Muzyka i aktualności; 19.00 Koncert zyczeń; 20.23 Kronika sportowa; 20.45 Trójkieraniści kapelusze — słuchawki; 22.41 Rytm i piosenka; 23.08 Melodie na do-branoc.

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.
Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmian w programie.

OGŁOSZENIA

drobne

ZGUBY

13 bm. zginał pies pekińczyk maści biało-brązowej. Uczciwy znalazca proszony o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Adres w Biurze Ogłoszeń. g 728-1

Skradziono prawo jazdy kat. motocyklowej nr 0263/55 wydane przez Wydz. Kom. Drogowej w Białymstoku na nazwisko Borkowski Edmund. g 725-1

Skradziono legitymację służbową nr 943 wydaną przez Prezydium MRN Wydz. Oświaty w Białymstoku i legitymację związkową nr 229935 wydaną przez ZNP w Białymstoku na nazwisko Kowalewska Irena. g 719-1

Zgubiono legitymację związkową nr 417873 wydaną przez Związek Zaw. Prac. Bud. i Przem. Mat. Budowl. w Białymstoku na nazwisko Kasprzynski Marian. g 720-1

SPRZEDAŻ

Nutrie sprzedam, sto trójków hodowli zarejestrowanej. Leśniczak, Kościół Wielkopolski, Moniuszki 10. p 715-1

Motocykl BMW 350 sprzedam. Łomża, Zdrojowa 21. g 721-1

Sprzedam plac pod budowę 1750 m² przy ul. Angielskiej, w pobliżu nr 15. Wiadomości: Białystok, ul. Wiejska nr 60a. g 723-1

Sprzedam dom murowany. Wiadomości: Lapy, ul. Waryńskiego 75. g 727-1

Dwulitrową uniwersalną maszynę dziewiarską sprzedam. Białystok, Lipowa 16 m. 26. g 731-1

KUPNO

Kupię dom jednorodzinny w Białymstoku. Białystok, Dzielna 3. Kuryłowicz Władysław. g 730-1

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

W poniedziałek 20 bm.

BIAŁYSTOK ujrzy
siatkarki i siatkarzy
SLAVII PRAGA
w meczach z AZS-AWF

Spotkanie piłkarskie
BIAŁYSTOK — GDANSK
nie odbędzie się

W poniedziałek, 20 bm., białostoccy entuzjaści siatkówki będą świadkami niecodziennej, atrakcyjnej, jak nigdy dotąd, imprezy. W hali Jagiellonii (o godz. 17) rozegrane zostaną bowiem spotkania w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn między Slavią (Praga) i AZS AWF (Warszawa). Aktorami meczu będą więc drużyny o światowej sławie.

Siatkarze praskiej Slavii są wielokrotnymi mistrzami CSR. W barwach Slavii wystąpią między innymi: Musil, Humkal, Mali, Parnoch i Gollan — zawodnicy, którzy stanowią trzon reprezentacji narodowej CSR. Jak wiadomo CSR jest aktualnym mistrzem świata w siatkówce mężczyzn.

Siatkarze AZS AWF, to również śmietanka asów. Wyścig wskazać, że w zespole wielokrotnego mistrza Polski grać będą m. in.: Wleciał, Szlagor, Poleszczuk, Szuppa i Mazur.

Siatkarki Slavii grają w I lidze CSR, zaś zawodniczki AZS-AWF (wśród których zobaczymy: Abisiak, Wleciał i Czajkowska) — to wielokrotne mistrzyni Polski.

Mający się odbyć w niedzielę, 19 bm., na białostockim stadionie Jagiellonii mecz siatkarski między siatkarkami Białostok — Gdańsk nie dojdzie do skutku, gdyż gdański OZPN zrezygnował z udziału w rozgrywkach o Puchar im. Przeworskiego.

W związku z tym nasze III-ligowe drużyny stoczą w sobotę i niedzielę normalne mistrzowskie boje. Gwardia Białostok gra w sobotę w Warszawie z Warszawianką, a Mazur PPK gości u siebie w niedzielę Mazur Karczew.

Oprócz lekkoatletów wyjeżdżają również do Olsztyna nasi kolarze w składzie: Burak, Mańkowski, L. Kieckajło, Przybyłski, Wernachowski i Rybka. Ta szóstka bronić będzie barw Białostoku w szosowym wyścigu na dystansie 100 km o mistrzostwo woj. olsztyńskiego.

Na kolejnym turnieju II-ligowy, znowu do Wołomina, wybierają się siatkarze białostockiej Gwardii. Przeciwnikami białostoczan będą w sobotę Start Gdynia, w niedzielę CWKS Bydgoszcz. Gwardię wyjeżdża do Wołomina, osłabieni kontuzjowanymi Szamatowiczem.

Summa summarum nasi

Białostockie Zakłady Graficzne

sportowcy walczą na wyjeździe na wielu frontach.

W samym Białymstoku w najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane będą dalsze spotkania w siatkówce kobiet i mężczyzn o Puchar „Gazety Białostockiej”, zaś w niedzielę w Dojlidach odbędą się licznicze mistrzostwa miasta (początek — godz. 12). (ko)

Lekkoatleci
startują w Olsztynie

Wyjazd do Olsztyna zainaugurują białostoccy lekkoatleci tegoroczny sezon spotkań międzyokręgowych.

W sobotę i niedzielę w Olsztynie odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny z udziałem reprezentacji Warszawy woj., Białegostoku i Olsztyna.

Nasza reprezentacja stanie na olsztyńskiej bieżni w mocno osłabionym składzie, gdyż czołowe sprinterki naszego miasta rozpoczynają w poniedziałek maturę i tym samym w Olsztynie nie mogą startować.

Wyjazd do Olsztyna nastąpi dziś, tj. 17 bm. o godz. 16, sprzed Hotelu Miejskiego. Osoby z Elku i Olecka mogą dojechać do ekipy w Elku przed dworcem ok. godz. 18.30.

Skład reprezentacji Białegostoku: kobiety — Ambroziak, Ambroziak, Jesionek, Ossowska, Klekotko, Pruszyńska, Daszkiewicz, Koronkiewicz, Kowalczyk, Krzywicka, Wolukani, Orzechowska, Bartnik, Bagan; mężczyźni — Nikonowicz, Godlewski, Wnorowski, Langowski, Dondziło, Linda, Wasilewski, Krzywicki, Holownia, Kierewicz, Gurdza, Fiedorczuk, Grzegorzewski, Stoliński, Stawiński, Z. Piotrowski, Suchowierski, Siergiejewicz, Cytko, Kuczyński, Popko, Zagóreczki, Gładzi, Perkowski, Lewkowicz, Cieniawa, Lenkiewicz, Nikciuk, Cieślak, Pracuta, Wołodko.

Siergiejewicz—4,15
w skoku o tyczce!

Białostocki lekkoatleta, SIERGIEJEWICZ, startował na warszawskim stadionie AWF w kontrolnych zawodach kadry polskich tyczkarzy. Siergiejewicz uzyskał bardzo dobry rezultat 4,15, poprawiając swój rekord życiowy aż o 20 cm. Lepszy rezultat od białostoczana uzyskał tylko Ważyński — 4,25.

Wynik Siergiejewa był zaskakującym nawet dla trenera Moreńczyka.

ANDRZEJ PIWOWARCZYK



Dziwnie trochę zabrzmiała ta maksyma w jego ustach, w połączeniu z niecodziennym, nienormalnym strojem i łagodnym, jakby wszystko rozumiejącym wyrazem małej twarzy. Było z jego oczu jakieś bliskie dobre ciepło. Dwaście czy trzydzieści lat temu, gdyby go ubrał w habit, krzątał zapewne brode i postać gdzieś na zapadłą, głęboką prowincję polską — byłby na pewno jednym z tamtejszych „bożych ludzi”, mógłby się stać twórcą sekty, która znalazłaby nawet swoich zwolenników...

— Tak więc powiada pan, żeśmy się tym razem wtarambani, panie Byskozub? — podjął, odkładając na później refleksję, nie mające nic wspólnego ze służbą. — A skoro się pan wtarambani, no, to... — spojrzałem odruchowo w protokół sporządzony na czworcie: było widać, iż protokół nie bardzo orientował się w paragrafach kodeksu — Myśle, że chyba w naszym wspólnym interesie leży szybkie zakończenie pańskich perypetii? Ja będę miał spokój i pan też wcześniej czy później (chciałem dodać „znów wpadnie bez biletu”, ale ugryzłem się w język) pan też wcześniej czy później odzyska znowu możliwość podróżyowania

— Tak — przytywał zgodnie — tylko bardzo ograniczoną. Ot, pojechałoby się teraz

powiedzmy, na koronację do Londynu. Wiadziałem, jak koronowali Jerzego Piatego. Potem nie doszło do uroczystości z powodu pani Simpson. Dopiero w ostatnim momencie udało mi się wyrwać z Southwark. To jest tuż nad Tamizą (to bardzo paskudny cyrkul!) — i byłem na ulicach kiedy witali Jerzego Szóstego. A teraz będzie koronacja Elżbiety! Zobaczyć zawsze warto!

Spojrzał, pytając niemo: „Czy pan to rozumie?” — i pokiwał sobie głową na znak, że ja chyba, jego zdaniem, jestem zdolny, ażeby zrozumieć...

Były to bardzo ciekawe historie, ale w równym stopniu ciekawymi mnie możliwości wykorzystania ostatnich kilku dni własnego urlopu. Należało przystąpić do konkretów.

Eugeniusz Byskozub, maly, niedzisiejszy i jakby nietutejszy człowieczek, fasolka w ogromnym, wyszlifowanym sadzą i smarami ubranu (pomyslałem sobie, że ma garnitur w sam raz, bo można się nim owinać, służy za pościel, za płaszcz i za futro podczas chłodów) patrzył przygnębiony i zrezygnowany w okno; martwił się, tęsknił do wolnej przestrzeni, do rytmu kół kolejowych; był już gotów odpowiadać na pytania.

— A więc — powiedziałem, odkładając teczkę z pierwszym protokołem — sprawa

wygląda tak, że te pieniądze były schowane na podłameczu, w piwnicy, pod kamieniem... Proszę mi dokładnie wyjaśnić, Byskozub, co pana tam wtedy sprowadziło? Na czworcie, jak wynika z protokołu, zapisano, że pan to ukradł. Tylko nie wiedzieli gdzie i komu... Jeśli potrafimy wyjaśnić tę kwestię, na tym się cała historia zakończy!

— Hm... — ziewnął trochę i przysionął taktownie usta. — Rzeczywiście, kapitanie. Żadali ode mnie na czworcie, ażeby się przyznał do kradzieży. Ale, mogę pana zapewnić: to nie była kradzież! Ja tylko po prostu pojechałem, jak ktoś te pieniądze chował...

— Czy mówił pan o tym ludziom, którzy pana zatrzymali, a potem przesłuchiwali?

— Mówiłem — stwierdził z wyraźną dezaprobatą. — Tylko, że im nie chciało się wcale słuchać. Są młodzi, a każdy młody nie zawsze rozumie, że mogą być rzeczy, których nie ma w ksiązkach. Życie jest często tak zaskakujące, że nawet dorosłym nie chce się wierzyć. Usiłowali więc nakłonić mnie nie do wyjaśnienia prawdy, a tylko do wtórczenia się w gotowy już program. Ale jaki? — to im też nie było dobrze znane! Tymczasem zaszłości wyglądały bardzo logicznie... Pan będzie łaskaw sprawdzić w kalendarzu. Chciałbym być ścisły...

Wyrażał się okragłymi, wyrafinowanymi zdaniami; dobiął sobie słowo za słowem; miał w sobie teraz jakby coś z profesora.

Wziąłem do ręki kalendarz, pytając: — Co sprawdzić? O co chodzi, panie Byskozub?

— Pan będzie łaskaw zobaczyć, kiedy wyjeżdża Eugeniusz. To jest właśnie w lipcu. Ale data w latach przestępnych się zmienia.

Sprawdziłem. Było to trzynastego lipca, w dniu, w którym zginął Kojro!

— Otóż — ciągnął Eugeniusz Byskozub — właśnie trzynastego lipca, w dzień moich imienin, około godziny dwudziestej drugiej, na parę minut przed przybyciem pociągu ze Starogardu; było to po przyjeździe pociągu z Łodzi, a przed odejściem osobówki do Dąbia...



Wziąłem do ręki kalendarz, pytając: — Co sprawdzić, o co chodzi, panie Byskozub?

— Może pan chwilę poczeka — powiedziałem, wydobywając szybko rozkład szczytności dyrekcyj PKP... Przybycie pociągu z Łodzi, parę minut przed przyjazdem pociągu ze Starogardu i to, że osobówka do Dąbia nie zdążyła jeszcze odejść — dawało nam dokładnie godzinę 22.07 względnie 22.09. Tolerancja dwu minut zupełnie wystarczała... Ażeby się jeszcze bardziej upewnić spytałem:

74) (Ciąg dalszy nastąpi)